

Magdalena Saganiak: Heglizm w Zygmunta Krasieńskiego „Fantazji konania”

W „Fantazji konania” pojawia się szczególny splot heglizmu z nihilizmem, w którym heglizm występuje zarówno jako człon zwalczany z powodu nihilizmu, jak i jako wehikuł wyprowadzający myśl z nihilizmu – pisze Magdalena Saganiak w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Hegel i koniec historii”.

Powszechnie wiadomo, że Mickiewicz nie cierpiał Hegla, którego wykładów słuchał w 1829 roku w Berlinie, podobnie jak heglistów polskich, a wśród nich szczególnie Bronisława Trentowskiego. Wyraźnie o tym mówił w prelekcjach paryskich. Nie cierpiał heglizmu za racjonalizm, któremu przeciwstawiał swoją koncepcję poznania duchowego i wywiedzionego ze wspólnoty duchów z Bogiem, nie cierpiał go także za oderwanie od kultury i słowa konkretnej społeczności ludzkiej, dopracowującej się w długim procesie indywidualnego miejsca w historii. Ale heglizm, zwłaszcza w ujęciu procesów historycznych i kulturowych, dostarczał kategorii wielu dyskursywnym koncepcjom w epoce romantyzmu.

Juliusz Słowacki, budując w *Liście do Rembowskiego* i pokrewnych pismach wielki synkretyczny system ewolucyjny, zwany genezyjskim, próbował zaprząć dialektykę heglowską (wraz ze współczesną mu wiedzą z dziedziny fizyki i biologii ewolucyjnej) do ujęcia rzeczywistości, wyłaniającej z siebie przeciwieństwa i rozwijającej się

poprzez śmierć i zniszczenie. Jednocześnie jednak pozostawał wyznawcą Chrystusa i fascynował się Platonem i neoplatonizmem, co skłoniło go do przyjęcia jako centralnej figury w dziejach Słowa-Logosu-Chrystusa, łączącej destrukcję śmierci krzyżowej, rzutowanej na ewolucyjne dzieje materii ożywionej, z przeobrażeniem i przebóstwieniem.

Krasiński wprowadził także myślenie o tezie i antytezie jako kategoryzację sytuacji w polskiej kulturze emigracyjnej

Najciekawsza i najbardziej skomplikowana recepcja heglizmu ujawniła się w myśli Zygmunta Krasińskiego, który

w listach tłumaczył swojej Dydyszy, to jest Delfinie Potockiej, zawiłości systemu Hegla, a z Augustem Cieszkowskim dopracowywał się swojego własnego systemu historiozoficznego, opartego na Heglu i na koncepcjach Joachima z Fiore, który adaptował na grunt współczesnych rozmyślań o dziejach Polski, przygotowując epokę Ducha Świętego. Nowy system Krasińskiego można zobaczyć w rozwiniętej formie w *Przedświcie* i w traktacie *O Trójcy*, można go także badać w obfitej korespondencji z Augustem Cieszkowskim, a także w dyskusji z Henrykiem Kamieńskim i Juliuszem Słowackim, zawartej w *Psalmach przyszłości*. Na marginesie warto wspomnieć, że to niemieckie pisma Cieszkowskiego miały podsunąć Karłowi Marksowi pomysł zaprzęgnięcia uświadomionych mas społecznych do nadawania kierunku dziejom, to jest do rewolucji.

Kraśiński wprowadził także myślenie o tezie i antytezie jako kategoryzację sytuacji w polskiej kulturze emigracyjnej. W serii artykułów do poznańskiego „Tygodnika Literackiego”, ogłoszonych w 1841 roku, próbując przewyciężyć bezproduktywny spór o przywództwo duchowe, ukazał twórczość Adama Mickiewicza jako siłę dośrodkową, pierwotną i konstruktywną, a twórczość Juliusza Słowackiego jako koniecznie jej towarzyszącą siłę odśrodkową, siłę „odwcielań”, człon negatywny. Dialektyczny związek członu tetycznego i antytetycznego dostrzegła z kolei Maria Janion, badając spór historiozoficzny między Słowackim a Kraśińskim, powstały po ogłoszeniu *Psalmów przyszłości*.

Ale najgłębsza może recepcja myśli Hegła pojawia się w nieco wcześniejszym utworze Kraśińskiego, w scenie dramatyczno-filozoficznej pt. *Fantazja konania*, którą Zygmunt Kraśiński wpisał w lutym r. 1840 do albumu Delfiny Potockiej, a potem przerobił, rozszerzył i wydał pod tytułem *Dzień dzisiejszy*. W utworze tym pojawia się szczególny splot heglizmu z nihilizmem, w którym heglizm występuje zarówno jako człon zwalczany z powodu nihilizmu, jak i jako wehikuł wyprowadzający myśl z nihilizmu.

W obu redakcjach utworu bardzo ważną sceną jest spór z Szatanem.

* * *

Fantazja konania to jedno z najbardziej wstrząsających, znanych mi, literackich studiów rozpaczy. Bohater utworu umiera, nie doznając żadnej pociechy ani współczucia od żywych. Bóg milczy. Wtedy zjawia się Szatan. Jak zawsze pełen wigoru, bardzo elokwentny i świetnie przygotowany do rozmowy, wszczyna z umierającym dyskusję. To jeden z tych mieszkańców piekieł, którzy pilnie śledzą najnowsze osiągnięcia ludzkiego umysłu, są koneserami sztuki i wielbicielami filozofii. Jest wyrafinowany. Mówi językiem znanym umierającemu, językiem dyskursu filozoficznego. Porusza kluczowe dla niego zagadnienia, zna jego najszybsze wątpliwości, atakuje najważniejsze dla niego wartości.

GŁOS SZATANA

Ja jestem Rozum – ja jestem Konieczność!
Nie Czas mi Ojcem, ale siostrą Wieczność -
A choć mnie ludzie przezwali Szatanem,
Mój Duch świat stworzył, a ja ziemi Panem.

[...]

Lud twój się dostał drugiemu ludowi
Na krew i pokarm – Ojców twych spuściznę
Wróg dziś przerobił na Śmierć i Zgniliznę -
On życie świata tą śmiercią odnowi.

Bo w piersi weźmie zagadkę przyszłości,
Którą rozwiązać nie wam było dano!
On ją rozetnie depcąc wasze kości –
Śpijcie na wieki – wam Noc – jemu Rano!

Lecz ty odpowiedz! – nacoś z umarłemi
Zawarł przymierze? Czemuś w blaskach słońca
Życ nigdy nie chciał na murawach ziemi,
Tylko w ciemnicach roił sny bez końca?

Szatan eksponuje odwieczny swój argument o nieobecności Boga w świecie ludzkim. Mieni się nawet – (po heglowsku?) Duchem – jego stwórcy. Nazywa się Rozumem i Koniecznością, a więc przypisuje sobie te siły, które – jakby pod nieobecność Boga – w systemie heglowskim pełnią rolę czynników wyznaczających bieg historii. Wedle swego własnego określenia jest jednak istotą spoza Czasu, równoczesną z Wiecznością. W swojej sugestywnej spekulacji zajmuje to miejsce, które w teologii chrześcijańskiej ma Chrystus rozumiany jako Logos. Tak jak Słowo jawi się przedwiecznym, stwórcy i tym, który poprzez stałą obecność w stworzeniu wciąż na nowo nadaje kształty stale zmieniającej się rzeczywistości, tak w wizji szatańskiej Diabeł mieni się stwórcą widzialnego świata, zasadą jego rozwoju. Kresem finalistycznie rozumianych dziejów jest Całość rządzona przez Rozum.

Diabłu-hegliście przypisano tu pogląd, według którego Polska została w dziejowej konieczności poddana Rosji, co – jak szydzi diabeł – ma odrodzić świat, rozumiany jako całość nadrzędna. Owa Całość jest dla umierającego młodzieńca czymś nie do zaakceptowania, bo neguje

istnienie narodów jako samodzielnych, obdarzonych duchem bytów. To coś moralnie obrzydliwego. Myślowa i wolicjonalna akceptacja możliwości unicestwienia narodu (rozważa się tu istnienie narodu polskiego, ale rozumowanie należy uogólnić na wszystkie narody) ukazywana jest jako negacja bytu i wartości. Odniesiony do dziejów narodów heglizm zostaje tu pokazany jako postać nihilizmu.

Diabeł jest heglistą. Krasieński – już nie. Włożywszy heglizm w usta Kusiciela, właśnie ostatecznie zrywa z autorem *Fenomenologii ducha*. Trudno o dalej idącą refutację tego systemu.

Zacytujmy jeszcze fragment wypowiedzi Szatana:

Śmiercią trza umrzeć – Śmierć jest poświęceniem;
Gdy nie pojęta – tylko wtedy karą –
A gdy ją pojdziesz, Rozumu ofiarą,
Przez zgubę cząstek całości zbawieniem!

Tem bieżący potok, że fale mijają,
Tem ogół stoi, że szczególni płyną,
Tem ludzkość żyje, że narody giną,
I trwa tem Wszechświat, że światy konają!

Przywołane tu strofy to oczywisty komentarz do heglowskich „kamerdynerów historii”, tych wielkich ludzi, którzy umożliwiają postęp, lecz sami giną. A postęp to stopniowe urzeczywistnianie się Rozumu w dziejach. Człowiek „szczególny” nie jest w tym ujęciu heglizmu żadną wartością. Heglizm poddaje go czemuś ogólniejszemu:

narodowi, ale i narody nie mają żadnej samoistnej wartości, podporządkowano je ludzkości. Hiperbolizując założenia heglizmu Krasiński zapowiada także skon tego świata, który zostanie zastąpiony przez Wszechświat. Całość zaś dziejów, polegająca w tym ujęciu na zniszczeniu każdego indywiduum, czy to ludzkiego, czy to narodowego, prowadzi do zwycięstwa Rozumu. Jest ono Koniecznością wynikającą logicznie z założeń Hegla.

Z korespondencji z Augustem Cieszkowskim wynika, że dla Krasińskiego jedną z najcenniejszych rzeczy na świecie była indywidualność człowieka, którą poeta uważał za niezniszczalną i dopracowywał się takiego systemu filozoficznego, który gwarantowałby nieśmiertelność i trwałość jaźni. To jedno z najgłębiej zakorzenionych i najzacieklej bronionych przeczuć Krasińskiego. Heglizm, który odmawia jednostkom samoistnej wartości i nie zapewnia ich jaźniom niezniszczalności, który podporządkowuje narody innej Całości, objawił się umierającemu jako pomysł szatański, niszczący wartość podstawową: jednostkową, osobną, jedyną, ukształtowaną w niepowtarzalny sposób jaźń każdego człowieka i ducha każdego narodu.

Konający odpiera szatański atak – przeciwstawiając mu zarówno rozumowanie, jak i poszukując oparcia w sile zewnętrznej. W odparciu heglizmu pojawia się przede wszystkim Wola, przeciwstawiona Konieczności, będąca przymiotem wolnych indywiduów. To ona może ponownie powołać do istnienia naród. Umierający przemawia namiętnie do Szatana:

Wola serc wielu może pod mogiłę
Zstąpić jak anioł i anielską siłę
Włać w kość i popiół – nazad stworzyć naród –
Bóg w wolę ludzi rzucił Bogów zaród.

W tym ujęciu dzieje są otwarte, kształtuje je walka i praca ludzi, a nie Konieczność. Indywidualność urzeczywistnia się w Czynie, który jest przymiotem człowieka. Ukazanie dziejów jako sfery ludzkiego Czynu odbiera czas władaniu szatańskiej Konieczności. Twórcza Wola ma być mocniejsza od pasywnej Konieczności.

Argumentacja konającego młodzieńca okazuje się skuteczna. Szatan znika. Już do przyjaciół tylko umierający kieruje ostatnie słowa repliki, unosząc ich na skrzydłach zrodzonego z Woli – Czynu – aż do nieba.

Na walkę, bracia, na godność bez końca
Wyście skazani. W ciepłym świetle słońca
Zwierzętom igrać – lecz wam działać trzeba –
A przez Czyn – kiedyś wrócicie do nieba!

Pytanie o status rozmowy z szatanem jest dość trudne. Jako pierwsza nasuwa się interpretacja tej wypowiedzi, którą można by nazwać polityczno-społeczną. Ale jest coś więcej. Można zaryzykować hipotezę, że Szatan to także alter-ego bohatera. Przecież diabeł rzuca młodzieńcowi w twarz właśnie te poglądy, które najbardziej go dręczą, z powodu których wpadł w rozpacz i jest umierający. Wiemy przecież, że wielu młodych myślicieli zachłysnęło się heglizmem. Był wśród nich

i Krasiński, któremu poglądy berlińskiego filozofa, zrazu entuzjastycznie afirmowane, pozwoliły przewyciężyć pesymizm historiozofii francuskiej. Walka o duszę umierającego, która formalnie toczy się między obecnym Szatanem i bezskutecznie przywoływanym Aniołem (Diabeł jakoś zawsze chętniej się pojawia niż Anioł), jest w istocie alegoryczną psychomachią, grą sił wewnętrznych, które wyodrębnia w sobie, nazywa i doprowadza do konfliktu podmiot Fantazji. Wprawdzie alegoryczne przedstawienie jaźni człowieka jako pola walki między czystą negatywnością (utożsamianą czy to z diabłem, czy to Heglem), a czystą pozytywnością (utożsamianą przez Anioła) może być pojęte zgodnie z gatunkiem chrześcijańskiej psychomachii – jako walka między siłami, z których druga ma zapewnioną przewagę. Ale bliższe prawdy są chyba inne rozwiązania. Nie można tego agonu sił rozumieć po manichejsku (światopogląd całkowicie Krasińskiemu obcy). Zachęca raczej trop schellingiański lub heglowski – dialektyczne przeciwieństwo. W tym ostatnim przypadku heglizm, formalnie odrzucony, odnosiłby jeszcze pozagrobowe zwycięstwo, jako oś konstrukcji, którą stworzono, by go odrzucić.

Magdalena Saganiak

W drugiej części tekstu wykorzystano fragment artykułu: Magdalena Saganiak, Rozpacz i walka z nihilizmem. „Fantazja konania” Zygmunta Krasińskiego, [w:] Nihilizm. Studia o literaturze XIX i XX wieku, red. Mikołaj Sokołowski, Jarosław Ławski, Białystok, Uniwersytet w Białymstoku 2009, s. 331-356.

dr hab. Magdalena Saganiak – studiowała na Uniwersytecie Warszawskim, roku 1987 ukończyła studia polonistyczne, a w 1990 filozofię. Doktoryzowała się w 1998 roku i habilitowała w 2010 roku w Instytucie Badań Literackich PAN. Zajmuje się metodologią badań literackich, teorią literatury, poetyką teoretyczną, problematyką powiązania wiedzy i doświadczenia z dyskursem i tekstem literackim, zagadnieniem doświadczenia wewnętrznego, filozofią sztuki i filozofią języka, estetyką, literaturą i kulturą okresu romantyzmu. Prowadzi program badań interdyscyplinarnych i cykl konferencji poświęconych wspólnym kategoriom poznania ludzkiego.



Ministerstwo
Kultury
Dziedzictwa
Narodowego
i Sportu.



Sfinansowano przez Narodowy Instytut
Wolności - Centrum Rozwoju
Społeczeństwa Obywatelskiego
ze środków Programu Rozwoju
Organizacji Obywatelskich
na lata 2018 – 2030

